

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek,
Wydawca i redaktor: Książd Jan Pałka
Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
«Lud», P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação «Lud» Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 platina z góry; półrocznie 8000; w Argen-
tynie 6 pezow; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce
Północnej 2,50 dolary; w Urugwaju 4 pez urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 raz 5000
Od 1 — 1 — za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 32000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarz - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Srocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Jornal polonez „LUD” publicase a noite
terças — e sextas feiras
Curitiba, 16 de maio de 1939

Wojskowa misja urugwajska w Rio Zacieśnia węzły współpracy Brazylii w Urugwajem

W stolicy Brazylii bawi obecnie wojskowa misja Republiki Urugwaju. Delegacja ta składa się z wyższych oficerów urugwajskich; na czele misji stoi generał Julio Roletti, naczelny inspektor armii; dalej wchodzi w skład delegacji, pułkownik Pedro Seco, szef głównego sztabu wojsk urugwajskich; pułkownik Orosman Vasques Ledeima, szef Szkoły Wojskowej; pułkownik Alfredo Lafone Gomes, inspektor Kawalerii; major Oscar Sanches zastępca dowódcy pierwszej bazy lotniczej Urugwaju.

Misja ta przybyła do Brazylii, w tym celu, ażeby odwzajemnić się za wizytę, jaką niedawno złożył wojskowemu władzom w Urugwaju generał Góes Monteiro główny szef armii brazylijskiej. Brazylijskie władze wojskowe przyjmowały urugwajską delegację serdecznie i z wielkimi honorami.

W imieniu ministra Wojny, generała Gaspara Dutry i szefa Sztabu Wojskowego, generała Góes Monteiro, pułkownik Oroszimbo Martins Pereira udał się z Rio do portu Santos na powitanie przyjeżdżającej misji urugwajskiej, która, jak to już donosiliśmy, odbyła podróż na pokładzie statku »Augustus«.

Główne przyjęcie wojskowej misji urugwajskiej odbyło się w stolicy Brazylii, w Rio de Janeiro. W porcie rioskim powitali dostojnych gości z sąsiedniej Republiki reprezentant Prezydenta Brazylii, ministrowie Wojny i Marynarki, generał Góes Monteiro, prefekt Dystryktu Federalnego p. Dodsworth i wielu innych wyższych oficerów brazylijskich.

Członkowie misji urugwajskiej zostali następnie przyjęci przez Prezydenta Dr Getulio Vargasa; ambasador Urugwaju w Rio, p. Juan Carlos Blanco przedstawił Panu Prezydentowi wszystkich członków misji, o czym Dr Getulio Vargas spędził na rozmowie z gośćmi kilka minut, informując się o stosunkach urugwajskich.

Członkowie misji urugwajskiej złożyli także wizyty ministrowi Wojny, generałowi Gaspar Dutra, ministrowi Marynarki, admirałowi Aristidesowi Guilhen, szefowi Sztabu Głównego, generałowi Góes Monteiro i prefektowi Dystryktu Federalnego, p. Henrykowi Dodsworth.

Urugwajska misja wojskowa czuje się zadowolona z pobytu w Brazylii; świadczy o tym same jej członkowie.

W obecnym momencie — oświadczył generał Julio Roletti, szef misji, dziennikarzom rioskim — kiedy narody starej Europy burzą się i ulegają wstrząsom z powodu różnych interesów i ambicji, w momencie niepewności i pełnym obaw, narody całej Ameryki winny wyказаć światu, że są ściśle zjednoczone w około jednej sprawy, a tą jest pokój.

Rzadko kiedy w mym życiu, czułem się tak zadowolony i zadowolony, jak czuję się obecnie, biorąc udział w tej specjalnej misji,

która nas przyprowadziła na wielką piękną ziemię brazylijską, aby okazać uczucia braterstwa, przyjaźni i zacieśnić węzły, łączące dzielne Wojsko Brazylii z naszym krajem. Gdy się przybywa do Brazylii — mówił dalej generał Julio Roletti — ma się wrażenie, że wszyscy tu ludzie są »dobrymi«.

Następnie generał Roletti mówił, iż »ujęła go serdeczność jaka jego samego i wszystkich członków spotkała w Brazylii. Wizyta urugwajskiej misji wojennej jest — jak oświadczył generał Roletti — rewizytą na wizytę generała Góes Monteiro. Członkowie wojskowej misji urugwajskiej pragną zapoznać się także z najnowszymi zdobyczami wojska brazylijskiego, które, dziś jest najlepiej zorganizowane z całej Ameryki Południowej.

Ciekawym jest także wywiad z innym członkiem misji urugwajskiej, majorem Oscar Sanches. Zna on już Brazylię, ponieważ brał udział w podróży prezydenta

urugwajskiego p. Terra do Brazylia.

»Zwróciłem już uwagę moim kolegom misji na to — mówił major Sanches — co zresztą i wszyscy sami zaobserwowali, że cała ludność solidaryzowała się z serdecznością przyjęciem, jakie nam zgotował rząd i wojsko brazylijskie. Ze strony ludności doznaliśmy serdecznego przyjęcia, co — świadczy o tym, że Naród Brazylijski żywi wielką sympatię do nas urugwajczyków. Przejaw ten bardzo nas wzrusza. Także doznajemy licznych objawów serdeczności ze strony naszych kolegów z wojska brazylijskiego. To wszystko sprawia, że czujemy się bardzo dobrze w tym pięknym kraju, który zawsze jest przyjacielem Urugwaju«.

Prasa rioska podkreśla, że przyjazd wojskowej misji urugwajskiej przyczyni się do tym większego zacieśnienia węzłów współpracy i przyjaźni Brazylii z Urugwajem.

Prasa brazylijska

O izolacji Niemiec i Włoch Tydzień porażek »osi« Rzym-Berlin

Jeden z największych dzienników brazylijskich »O Estado de São Paulo« w ostatnim niedzielnym swym wydaniu w artykule redakcyjnym pod tytułem »Izolacja Niemiec i Włoch« pisze, że ostatni tydzień pełen różnych mów, podróży dyplomatów, układów, sojuszów i »nieukładów« bo i te ostatnie mają niekiedy większą swoją wymowę w polityce niż same układy, przynosi same porażki dla Niemiec i Włoch.

Zacznijmy od Włochów; główny sekretarz Partii Faszystowskiej, p. Starace wydał odezwę do faszystów, by zaprzestali pić kawę, ponieważ kraje, które ją produkują, są z nią pieniądze, a nie wymiennych towarów włoskich. Między tymi krajami, którym Włochy wydały walkę kawową, jest i Brazylia.

»Oś« Rzym-Berlin usiłowała wciągnąć w sferę swych wpływów Jugosławię. Rozmowy na ten temat okazały się daremne.

W ostatnich dniach, Niemcy chciały zaskoczyć świat zawarciem układów nieagresywnych z państwami bałtyckimi. Małe to są państwa, i nie wzmocniły by pozycji Niemiec, ale Hitlerowi chodziło o co innego. Chciał użyć tych układów jako odpowiedzi dla prezydenta Roosevelta, Daladiera, Chamberlain'a i papieża Piusa XII, którzy wzywali dyktatorów do zachowania pokoju. Państwa bałtyckie jednak, przez Danię, odmówiły, przewidując podstęp Hitlera. Odpowiedź więc Hitlera wypadła bardzo blado; było to znów porażką dla Niemiec.

Japonia, na którą liczone, trzyma się teraz jakos z daleka od »osi« i nie wiadomo co zamierza robić.

Z Turcji też niedobrze. Po

konferencji monachijskiej, Hitler rozpoczął zdobywać ekonomicznie Turcję.

Ostatnie telegramy donoszą, że rząd turecki zawarł z Anglią układ wzajemnej pomocy. Niemiec więc wpływy zostały na lodzie.

Mówiło się także dużo, iż układy francusko-angielsko-sowieckie rozbijają się i Sowiety zbliżą się wtedy do Niemiec. Tymczasem świat nagle dowiaduje się, że Sowiety skłonne są do układów nie tylko z Francją i Anglią, ale także z Niemcami. Układ polsko-sowiecki zbliżył do Rosji także małe państwa bałtyckie, tak, że z północy czeka Niemcy izolacja, w którą niedawno chciał Hitler wepchnąć Polskę.

Po niepowodzeniach na północy, na wschodzie i na Bałkanach, Niemcy usiłują wzmocnić swe stosunki z Włochami i Hiszpanią. Ale to oznacza znów, że Włochy i Hiszpania muszą wejść w ciasny krąg izolacji, w jakim znalazły się Niemcy.

Nie tylko jednak te porażki spotkały Hitlera. Duży zawód spotkał Niemcy w sprawie gdańskiej. Niemcy spodziewali się, że Polska ustąpi przed naporem ich groźb, tymczasem rząd polski, mając za sobą solidarność Francji i Anglii, odpowiedział zdecydowanie, że nie pozwoli na zmianę mapy Europy.

Jeżeli Hitlerowi nie uda się sprawa gdańska, trudno mu będzie utrzymać zaangażowany swój prestiż oswojonego Niemiec.

W ubiegłym tygodniu, papież Pius XII w imieniu ludzkości ofiarował swe usługi w zatargu francusko-włoskim i niemiecko-polskim.

Daremność zabiegów Piusa XII, tak samo jak prezydenta Roose-

velta, konferencja w Monachium i wielu innych, którzy, acz daremnie, urzędowali na rzecz pokoju, były zwycięstwem sił moralnych a tym samym, jeszcze więcej przyczyniły się do izolowania tych, którzy nie mogą, czy nie chcą słuchać najbardziej autorytatywnego głosu w narodach chrześcijańskich.

W ubiegłym tygodniu wybrali się do Ameryki król i królowa Anglii. Napewno wizyta ta zacieśni węzły solidarności, pomiędzy narodami mówiącymi językiem angielskim i będzie ostrzeżeniem dla burzycieli pokoju.

Manifest Plinia Salgado

Dziennik rioski »O Globo«, podaje wiadomość że źródeł pewnych, że Plinio Salgado były szefem zamkniętej partii integralistów brazylijskich, wyda manifest do swych eks-kolegów, apelując do nich by, zapomniawszy o dawnych walkach, stanęli wszyscy do pracy o dobro Brazylii; zaznacza on dalej, iż obecna sytuacja wymaga współpracy wszystkich dobrych patriotów.

Według tegoż dziennika, p. Plinio Salgado postanowił ogłosić swój manifest w najbliższych dniach. Oryginały tej odezwy prawdopodobnie są już oddane prasie paulistańskiej.

Pismo »Diario da Noite« informuje, że rezolucja eks-szefa narodowego została przyjęta przez wielu jego dawnych kolegów z uznaniem. Bardzo wielu dawnych integralistów zrozumiało, że ruch, któremu przewodniczył p. Plinio Salgado oddawna już nie istnieje i że niema żadnej nadziei, by ruch ten został znów wznowiony.

Więści z Brazylii

Niemcy chcą nabywać bawełnę brazylijską

W Londynie krążą wieści, że Niemcy podobno zaproponowali Brazylii kupno dwóch kolejnych zbiorów bawełny brazylijskiej.

Komentarze prasy pod tym względem są bardzo oględne gdyż nie wiadomo jest, czy propozycja niemiecka odnosi się do zbiorów bawełny z północy Brazylii a później z południa, czy też do produkcji bawełny całego kraju.

Eksport i import niemieckich stanów

W obrotach kupna i sprzedaży z rynkami zagranicznymi, w roku 1938 Stan São Paulo widnieje na pierwszym miejscu. Wyeksportował mianowicie towarów za 2.757.603 kontów, importował zaś za 2.000.195 kontów, mając więc saldo dodatnie w sumie 757.408 kontów. Na drugim miejscu jest Dystrykt Federalny z eksportem wynoszącym 561.242 kontów a importem 2.180.246, czyli, że deficyt tam wyniósł 1.619.004 kontów.

Stan Rio Grande do Sul jest na trzecim miejscu z obrotem ogólnym 715.081 kontów.

Parana widzieje na siódmym miejscu z eksportem wynoszącym 142.276 kontów a importem 48.302 kontów czyli, że saldo dodatnie wyniosło 93.974 kontów.

WIELKI POŻAR W SKŁADZIE BAWELNY

Z São Paulo komunikują, że w jednym z dużych składów bawełny w Tietê wybuchł pożar, który zniszczył przeszło milion fard bawełny.

Spółnicy firmy Dreyfus e Cia., właściciele spalonego składu bawełny w Tietê, oświadczyli, że pożar przyczynił im straty na 1.200 kontów, pomimo tego, iż zniszczona przez ogień bawełna była ubezpieczona.

Na szczęście straż ogniowa zdołała ugasić pożar, który mógł się przenieść na inne składy bawełny.

ZNALEZIONO WSPANIAŁY DIAMENT

Telegramy z Coromandel, Stan Minas Geraes, donoszą, iż znaleziono w rzece Santo Antonio duży diament, który oceniono na sumę około 300 tysięcy mil-rejsów.

APEL STOWARZYSZENIA ŻEŃSKIEGO

Brazylijskie Zjednoczenie Rozwoju Żeńskiego, korzystając z uroczystości »Dnia Matek«, wysłało do ministra Pracy, Waldemara Falcão apel, w którym przypomina potrzebę utworzenia opieki nad matkami; instytucja taka powinna być oddana pod administrację kobiet.

ODSZKODOWANIE ZA OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ

Krewini ofiar katastrofy kolejowej »Central do Brasil«, która wydarzyła się w górach Mantiqueira, gdzie zginęło około 30 osób, zakontraktowali adwokata, który będzie prowadził proces o odszkodowanie za ofiary.

Z liczby wniesionych prośb oblicza się, że odszkodowania wyniosą przeszło dwa miliony mil-rejsów.

OSTATNIE TELEGRAMY

Mowa Mussoliniego.

R z y m, 15 — Dyktator Włoch, Benito Mussolini wygłosił wielką mowę w Turynie. Oświadczył on, że nie ma dostatecznej przyczyny w obecnej chwili, która mogła spowodować wojnę. Następnie »Duce« wychwalał potęgę Włoch, które zdobyły Abisynię, Albanię, a także pomogły generałowi Franco do odniesienia zwycięstwa w Hiszpanii.

Sojusz z Niemcami — mówił Mussolini — trwa nadal i trwać będzie w przyszłości.

Wspomniał też dyktator Włoch o Korsyce, Tunisie i Nicei, że nadal domaga się ich zwrotu dla Włoch. Słuchająca go publiczność nagrodziła mówcę entuzjastycznymi wiewatami.

Niemieckie pomniki na armaty polskie

Warszawa, 15 — Rada miejska Mysłowic uchwaliła przekazać na Fundusz Obrony Narodowej 1.700 kilo brzozy, pochodzącego ze zburzonych pomników cesarzy niemieckich: Wilhelma I i Filipa III. Były to pomniki wystawione w dawnych czasach przez rząd niemiecki na rynku miasta Mysłowic.

Gdańsk, 11 — Trybunał miasta Gdańsk, skazał na trzy miesiące więzienia nauczycielkę

Klarę Enrigel, ponieważ wyraziła się nieprzychylnie w dniu 30 stycznia, o mowie Hitlera podczas transmisji radiowej.

Z Brazylii

Prof. Fortunat Strowski w Rio
Do Rio de Janeiro przybył z Pa-ryża, znany i ceniony literat, profesor Fortunat Strowski; został on zaproszony przez Francusko-Brazylijski Instytut Kultury do wygłoszenia w stolicy Brazylii odczytów z zakresu współczesnej literatury francuskiej.

Prof. Fortunat Strowski, jak widać z jego nazwiska, jest pochodzenia polskiego i wiada dobrze językiem swych ojców. Jego ojciec brał udział w powstaniu polskim w 1848 i jako powstaniec schronił się do Francji. Sam Fortunat Strowski urodził się już we Francji; tam ukończył swe studia i poświęcił się literaturze, wybierając się wczesnie wśród literatów francuskich. To też pozwoliło go na profesora słynnego uniwersytetu paryskiego Sorbony; jest on pożytnym członkiem wielu instytucji naukowych francuskich i polskich.

Ogromny jastrząb

Z Fortalezy (Ceará) donoszą, że na północy tego Stanu znaleziono niezwykłego jastrzębia, którego rozmiar przewyższa słynny okaz tego gatunku w Diamantynie. Szerokość rozpostartych skrzydeł ogromnego ptaka wyniosła od końca do końca dwa metry. Jastrząb padł z powodu głodu, jaki otrzymał w walce z jeleniem. Jeden z rogów jelenia tkwił w dziobie jastrzębia.

Kradla i sprzedawała dzieł

Policja rioska uwzględniła niejaką Lidję Santos Tavares, której działalność kryminalna polegała na kradzieżach dzieł, które następnie sprzedawała bogatym bezdzietnym rodzinom, pragnącym mieć dzieci.

Paraná

Konflikt na drodze do Pinhaes
Ubiegłej niedzieli, na drodze do Pinhaes, grupa młoczników złożona z 15 osób zaatakowała samochód przemysłowca Rafaela Greca, który podróżował w towarzystwie swych synów i jednego przyjaciela.

Napastnicy rozkoszowali się zwróceniem im uwagi z powodu uchybienia przeciw moralności, napadli na p. Greca, oddając w stronę jego samochodu kilka strzałów z rewolweru i strzelb. Na szczęście kule chybiły. Mściwa grupa postanowiła koniecznie dosięgnąć swe ofiary; dopadli do auta i zaatakowali ręcznie pasażerów. Pan Greca zdołał jednak ucieknąć. Jedynie jego przyjaciel otrzymał silne uderzenie w głowę. Policja uwzględniła kilku napastników inni uciekli.

KURZYTYKA

Zamknięcie kursów obcojęzycznych Pro Arte

W ubiegłym tygodniu zamknięto w Kurzytybie kursy języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego, które utrzymywał stowarzyszenie Pro Arte w teatrze Guairá, jako część swego programu kulturalnego.

Władze wykryły, że ani jeden z nauczycieli wymienionych kursów nie posiadał naturalizacji brazylijskiej i dlatego nie mogli oni w dalszym ciągu wykonywać zawodu pedagogów. Z tego powodu kursa te zostały zamknięte.

Zawalila się budowla

Przy ulicy Comendadora Aranjó w Kurzytybie, zawalila się podczas budowy dwupiętrowy gmach, należący do dr. Lindolla Pessoa.

Katastrofa wydarzyła się w chwili, kiedy robotnicy udali się na obiad, z tego powodu nie było ofiar w ludziach.

Straty oblicza się na 50 kontów. Prefekt miasta p. Moreira Garcész wysłał śledztwo by ustalić odpowiedzialność za zawalenie się budowli.

ISKIERKI

J. Em. Ks. Kardynał Sebastian Leme udzielił wczoraj przez radio błogosławieństwa papieskiego całemu Narodowi Brazylijskiemu.

Interwenter Federalny p. Manoel Ribas podpisał dekret, w sprawie nowych okręgów policyjnych w Stanie Paraná.

Prefekt municypium Ijuí (Stan Rio Grande do Sul) zamknął prywatne szkoły, w których, pomimo zakazu, nadal uczono języka niemieckiego.

Prezydent Dr Getulio Vargas przyjął na audyencji J. Em. Ks. Karynyala Leme.

W Ponta Grossa zostanie wkrótce założona Wyższa Szkoła Agrominim i Weterynaryj; ludność Ponta Grossy jest z tego powodu bardzo zadawalona.

Gen. brygady Lucio Esteves, główny inspektor Wojskowej Int. został zamianowany generałem dywizji.

XIX Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

R10, 8 (Pat) — W Poznaniu otwarte zostały XIX-te Międzynarodowe Targi, będące doroczną rewiją polskiego przemysłu i największą tego rodzaju imprezą w Polsce dla wytwórców zagranicznej. Inauguracji dokonał vice-minister Przemysłu i Handlu Sokolowski w imieniu ministra Romana, który w tym czasie otwierał polski pawilon na wystawie no-wojorskiej.

Obecne Targi stały się, jak co roku ważnym wydarzeniem w życiu gospodarczym Polski. To też już w dniu otwarcia tłumnie zjawili się na nich kupcy i przemysłowcy szukający dogodnych okazji dla transakcyj. Pierwszego dnia 12 pociągów popularyznych z całej Polski przywiozło do Poznania kilka tysięcy przedstawicieli świata gospodarczego co w Niemcym stosunków świadczy o zainteresowaniu jakie wzbudzały Targi Poznańskie. Wymownym tego dowodem jest stały szybki rozwój Targów. Gdy naprzykład w roku 1932 Targi Poznańskie liczyły zaledwie 400 wystawców, obecnie jest ich przeszło 2 tysiące. Powinno to wykazywać też powierzchnia terenów zajętych przez stoiska. Z 18 tys. metrów kwadratowych bez ten zwiększył się w tegorocznych Targach do 50 tysięcy metrów kwadratowych. Niemniej efektywnym wynikiem wykażać się mogą i same transakcyjne.

W ciągu sześciu ostatnich lat wzrosły one przeszło 20-krotnie, osiągnęły w ubiegłym roku 90 milionów złotych. Rozwój Targów Poznańskich jest dowodem postępu gospodarczego Polski, którego nie zdolają zahamować ani międzynarodowy kryzys, ani ogólno-swiatowe niepokoje polityczne. Przeciwnie, czynnikami te, jak to trafnie zaznaczył vice-minister Sokolowski, raczej dodały polskiej sile gospodarczej nowego bodźca, wpływając go z przesłaniem, że sprawność gospodarstwa narodowego jest nieodzownym warunkiem sprawności i siły państwa.

Tegoroczne Targi przedstawiały się bardzo okazale. Zajmują 17 obrzytnych hal, o powierzchni 50 tysięcy metrów kwadratowych nie licząc wielu stoisk na otwartym powietrzu. Są to trzecie pod względem wielkości Targi w Europie. Poza Polską uczestniczy w nich 28 państw, z czego pięć: Francja, Włochy, Niemcy, Węgry i Indie Brytyjskie wystąpiły z własnymi oficjalnymi pawilonami. Polską wytwórczo reprezentują najrozmaitsze gałęzie przemysłu, zgrupowane w 19 tu działach. Powiększona uwaga zwiedzających zwraca produkcję zakładów metalurgicznych z odzyskanego Śląska Zaolzańskiego, po raz pierwszy uczestniczących w Polskich Targach.

Kiepusa ładnie postąpił

Do Pana Prezydenta R. P. nadesła depesza od Jana Kiepusy, treści następującej:

„Panie Prezydencie, posłuszny wezwaniu upraszam o przyjęcie 100 000 złotych i 2 wielkich samochodów, z czego 50 000 złotych przeobrażam gotówką na pożyczkę dozbiorową, drugie 50 000 złotych ofiaruję na F. O. N. koncertami w Polsce. Proszę powyższego jestem gotów do każdej dalszej ofiary zarówno całym moim imieniem, jak również całkowicie osobistym postawieniem siebie do dyspozycji w kraju lub za granicą do każdej akcji, jaką Pan Prezydent rozkaże mi zacy.”

Cale moje imię zebrane mozołnie z całego świata dla kraju nie miałoby dla mnie żadnej wartości, gdyby nie podlegało takiej byle zagroźona, ponieważ nie umiałbym i nie chciałbym żyć w kraju, jak tylko niepodległym. Bóg dał nam Cud nad Wisłą, którego jednym z objawów było zjednoczenie całego narodu. Bóg daje nam nowy cud: zjednoczenie narodu w gotowości do nowej walki i nowego zwycięstwa. Łączę wyrazy holdu Jan Kiepusa.”

Mieszkaniec Madrytu oskarżony o 700 morderstw!

Szef wydziału bezpieczeństwa publicznego i policji w Madrycie ogłasza, że aresztowano niejakiego Proximito Sargas, mieszkańca Madrytu. Sargas, jak twierdzi szef policji madyryckiej, przyznał się do 700 morderstw (!) i do 30 gwałtów, po których następowaly morderstwa. Sargas ponadto miał pozabijać życia w sposób okrutny 18 młotów. Szef policji ogłasza, że Sargas opowiada szeregowie każdej zbrodni, tak — jakby uważał je za rzecz naturalną.

323 bitwy stoczyli Chińczycy w kwietniu

Kwarta marszałka Chan-Kai-Szeka ogłasza, że w pierwszej połowie kwietnia Chińczycy stoczyli ogółem 323 bitwy z wojskami japońskimi. Liczba zabitych żołnierzy japońskich podczas tych bitw wynosi 22 000. Większość bitew stoczono w prowincjach Hopei i Kiang-Si.

20 000 kolonistów włoskich wyjedzie do Libii

Podczas pewnego odczytu na temat kolonii włoskich — marszałek Balbo potwierdził, że w roku bieżącym będą wysłane do Libii 20 000 kolonistów włoskich.

Jak prasa niemiecka fabrykuje „męczenników”

Katowice. — „Kattowitzer Zeitung” prowadzi stałą rubrykę p. tyt. „Ausbreitungen gegen Deutsche” (Wykroczenia przeciw Niemcom) W rubryce tej wylicza rzekome kryzdy, jakie spotykają Niemców w Polsce. Perfidia polega na tym, że „Kattowitzer” bierze każdego złodzieja, oszusta, awanturnika czy innego przestępcę, robiąc z niego na gwiał Niemca i nadmieniając, że spotkała go kryzdy.

Podajemy, jak stwierdzono, Niemcy sami prowokują bójki, napadają na Polaków a następnie donoszą, że to Polacy napadli na nich.

Żelazne płyty na armaty... Nowe zarządzenie Goeringa

Z polecenia Goeringa, w ciałach Niemców odbywa się obecnie rozbórka płyt żelaznych. Żelazo uzyskane w ten sposób oddaje się do fa-

tryku metalurgicznego na złom. Zależąca od stopu żelaza i stopu żelaznych drewnianymi, jest również zakazane, gdyż drzewo stanowi pierwowzorządy surowiec do wyrobu wielu artykułów. — Nowe płyty mają być zbudowane z kamieni.

Niedoszłe konkurentki wieży Eiffla

W roku 1882, inżynier angielski Trevithick, zaproponował wzniesienie wielkiej kolumny o wysokości 1000 stóp. Dnia 1 go marca 1883 roku, król angielski zatwierdził ten projekt, ale Trevithick umarł wkrótce.

W roku 1876 odbyła się w Filadelfii wystawa światowa. Amerykanie przypomnieli sobie wówczas projekt angielski i postanowili wybudować wieżę 300-metrową. W ostatniej chwili zrezygnowali jednak, zadawalając się wzniesieniem obelisku w Waszyngtonie, wysokości 169 metrów.

Kulomioty i działa zakopane w ziemi

W kilku miejscowościach w Czechach i na Morawach znaleziono w ostatnich dniach większą ilość karabinów maszynowych oraz dział zakopanych w lasach, znajdujących się w pobliżu koszar.

Poszukiwania wszczęto rzekomo na skutek doniesień.

Pięć dolarów kary za nazwanie policjanta „Hitlerem”

W Nowym Jorku skazano na grzywnę 5 dolarów niejakiego Harolda Farkasa za to że nazwał policjanta „Hitlerem”.

Nową nierdzewiającą stal wynaleziono w Ameryce

Oskar Bach, metalowiec amerykański ogłasza, że wynalazł nową nierdzewiającą stal. Nowa stał jest podobno najliczniejszym z dotychczas znanych metali. Zdaniem wynalazcy metal wprowadzi prawdziwy przewrót w technice budowy okrętów. Wynalazca oświadczył, że nowy metal może być wypuszczony natychmiast na rynek.

Sowieci zakupują w Polsce większą partię gotowych ubrań

W Warszawie od dłuższego czasu prowadzone są pertraktacje w sprawie większej dostawy wyrobów włókienniczych z Polski do Sowieców, które mają zakupić większą partię gotowych tańch ubrań w Polsce.

Pierwszy transport gotowych ubrań wysłany będzie w najbliższych tygodniach do Sowieców. Istnieje możliwość zamówienia gotowych ubrań za kilka milionów złotych.

Czytelniczki „Ludu” z Santa Rosa

Szan. Czytelniczki „Ludu” z Santa Rosa (Rio Grande do Sul) podajemy, do wiadomości, iż agencją po s. p. Ignacym Zaleskim, objął w tamtejszej okolicy, p. **Wacław Zaleski**.

U niego też należy uiszczać numeraty „Ludu”.

Równocześnie wyrażamy wdzięczność s. p. Ignacemu Zaleskiemu, który długie lata spełniał gorliwie obowiązki agenta „Ludu”. Niech Go Pan Bóg przyjmie do światłości wiekiulej!

NASTĘPNY NUMER „LUDU”

z powodu przypadającej w przyszłym czwartek uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, ukaze się powiększony w następnym wtorek.

Redakcja.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki.

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

Godziny przyjęć: od 8-12 i od 1-6

Ru. Saldanha Marinão, 593 - Curitiba.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usuwaj koki w ciągu 2 godzin. Używaj się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje kwas.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

Co inni piszą

Ukraińcy otrzeźwiali.

Prasa stwierdza, że po znanych wydarzeniach na Rusi Podkarpackiej, w ukraińskich kołach politycznych nastąpiło pewnego rodzaju otrzeźwienie. W związku z tym „Gazeta Polska” pisze:

„Należy stwierdzić: 1) Ukraińcy oświadczyli, że w trudnym dla Państwa okresie spełnią swój obowiązek obywatelski; 2) przyznają, że chwila obecna — po rozczarowaniu karpatoruskim — nadaje się wręcz wyjątkowo do całkowitej i rzetelnej poprawy stosunków między społeczeństwem polskim i ukraińskim; 3) niedowzmacznienie (poza grupą p. Palijewa) potępią błąd, jaki popełnili, licząc na protekcję czynników zewnętrznych dla swoich aspiracji politycznych.”

Niemcy przejeżdżają, aby się najęść...

Pisma śląskie zwróciły uwagę, że na terenie Górnego Śląska — szczególnie w Katowicach — szerzy się niemczyzna. Zauważono, że na ulicach znacznie większa ilość ludzi mówi po niemiecku, niż dawniej. Wyjaśnienie tej tajemnicy daje „Ilustrowany Kurier Codzienny”:

„Teraz dopiero rozumiemy tajemnicę szerzącej się po brukach Katowic niemczyzny. Otóż, jak nas informują katowiczanie, codziennie w godzinach popołudniowych a zwłaszcza w święta Katowice zalane są gołębiami z niemieckiego Śląska. Już od południa ciągną asfaltowymi szosami sznury przywiązanych do siebie par do syta głodzących autobusami, rowerami, koleją, a nawet i pieszo. Wszyscy przechodzą przez granicę na dorywcze przepustki, ażeby w kraju mlekiem i śmietanką płynącym dożywić się. Jedną jadą na upragnione ciastka i kawę z pianką; inni znowu na prostą kiebasę z kapuszą. Nic dziwnego, że w tych warunkach często słyszy się mowę niemiecką.”

„Już po godzinie płać po poludniu ruch w Katowicach ożywia się. W restauracjach słyszy się tylko jeden wielki młask spragnionych podnień. Po kilku godzinach podnień już do syta głodzących wracają do swych pieleszy, ażeby znowu jutro wrócić w to samo miejsce na upragnioną kiebasę i zabrać ze sobą choćby plasterki szynki na drugie śniadanie w Trzebieży Rzeszy.”

Tak to wygląda niemiecki „dobrobyt”. Ciężka jest dola Niemców, którzy, aby móc się najęść muszą przechodzić granicę. A ci, którzy nie mieszczą na granicy?

Pismo ukraińskie o zjednoczeniu frontie polskim.

„Dziennik ukraiński „Dilo” omawiając nastroje społeczeństwa polskiego stwierdza spokój narodu polskiego i pisze między innymi:

„Bilans zaistniałych na linii Praga—Kłajpeda faktów zjednoczył także i starsze społeczeństwo polskie w jeden choć nieformalny, lecz faktyczny obóz.”

Endecja, ludowcy, PPS, konserwatyści, demokraci i wszystkie inne polskie polityczne grupy zrozumiały wagę obecnej „dziwnej osobliwej chwili”. Faktycznie istnieje dziś jednolity front społeczeństwa polskiego, przeciw Niemcom stworzony na podstawie właściwego narodowi automatyzmu reakcji na akcję, zagrażającą faktycznie lub pozornie narodowi jako całości.”

MANIA SZYBEKOŚCI.

Jeszcze nigdy minuty, sekundy wraz z ulamkami, nie miały takiego znaczenia, jak w obecnym czasie. Osoby bez zajęcia, które godzinami plotkują i gadają o wszystkim i niczym, cenią czas, gdy się znajdują w samochodzie.

Gniewają się, gdy trzeba ustąpić innemu samochodowi i chcą pędzić i ścigać się z innymi. Często fałszywie nie panują nad sobą, chcą być zawsze pierwsi na czelu, choćby groziło im niebezpieczeństwo życia, a co gorsza i życia bliźniego.

Na ogół cierpią oni na manię szybkości, mają stargane nerwy, które grożą niebezpieczeństwem dla ich zdrowia. Gdy złoto to powstaje z braku fosforu i gdy się okazują pewne oznaki, jak brak energii, bezsenność, przemęczenie przy dłuższym wysiłku, wtedy trzeba zająć wad zastrzyki silnego lekarstwa Tonofosfan z firmy Bayer; wzmacnia ono organizm, usuwa nerwowość i przywraca normalny stan zdrowia.

Bal w Związku

Niniejszym Zarząd Związku zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami na bal, który odbędzie się dnia 27-go b. m., w sobotę.

Przy wstępie [wymagać się będzie kwitu ostatniej wkładki miesięcznej]. Zarząd.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ SZÓSTĄ PO WIELKANOCY

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XVI)



W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocięzyciel, którego Ja wam posłę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, On i Mnie świadectwo dawać będzie, i wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączy was z bóżnic; ale idźcie godzina, że wszelki który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca ani Mnie. Ale to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomniali na to, że m Ja wam powiedział.

I wy świadectwo wydawać będziecie.

Historia męczeństwa dla wiary świętej pozostania dla świata wiecznie niezrozumiałą tajemnicą. Dzisiejszy świat taki miękki i zniechęcający uważa to za zaszczyt bohaterstwa i poświęcenia, kiedy przyjdzie przekleść w kościele przez jedne półgodzinki w czasie mszy świętej, albo zachować postęciły przez jeden dzień, albo znieść cierpliwie jakieś małe niedomagania. A na większe cierpienia i dobrowolne wyrzeczenia się wygod cielesnych to już dzisiejszy świat się zdobyć nie potrafi. Jakąż to się cudowną posiadali święci męczennicy, iż spokojnie znieść mogli te najstraszniejsze cierpienia: jakie im zacięłość poganska zadawała? Święty Sebastian był we wielkich łaskach u cesarza Dyoklecjana, bo pochodził z rodu szlachetnego i był żołnierzem walecznym. Miał najlepsze widoki na przyszłość. Cesarz mógł go hojnie wyposażyć. Ale jednym sprzeciwił się woli cesarza. Był on wyznawcą nowej wiary chrześcijańskiej, którą cesarz nienawidził i tępił wszelkimi sposobami. Nie chciał cesarz, aby Sebastian popadł pod surowe prawa wydane na chrześcijan. Obiecywał mu bogactwa i zaszczyty aby go od wiary odwieść. Nie pomogło. Tedy zaczął grozić strasznymi karami. Święty Sebastian się nie ustraszył. Przedewszystkiem wiarę zachować; lepiej się wyrzec wszystkich obiecanek cesarskich, lepiej się poddać śmierci męczeń-

skiej, a wiary nie stracić. Jakąż siła wewnętrzna go utrzymywała przy tem postanowieniu. Sprawia to laska i dary Ducha świętego. Duch święty udzielał świętym męczennikom daru męstwa niustraszonego, a przy pomocy tego daru największe cierpienia im się lekkimi wydawały. Święta Felicjta siedziała we więzieniu, czekając na kolej swego męczeństwa.

Doroczny Zjazd Episkopatu

Rio, 8 (Pat) — Biskupi polscy wszystkich obrządków katolickich zebrani pod przewodnictwem kardynała Hlonda, na dorocznej konferencji episkopatu Polski, wydali do narodu orędzie, w którym wskazując społeczeństwu polskiemu najważniejsze drogi postępowania, wezwali do pojednania i obrony ojczyzny, wolności ducha i życia narodowego.

Polska milująca pokój — głosi odezwa — stanęła w przedkonięciem doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach między państwowych, armia pozostała prawie jedyną rekwizyjną bezpieczeństwa granic praw i niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło polskich zagadnień państwowych. Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzeczypospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli, koło zwycię-

Nadeszła na nią chwila porodu i ogarnęły ją wielkie cierpienia. Jęczała i wyla się z wielkiego bólu. Stróż przemawia do niej: »Nie takie ale o wiele większe męczarnie cię czekają. Jeżeli teraz tak jęczysz to jakżesz wytrzymasz w dniu męczeństwa twego! A święta odpowiada: »Teraz cierpię sama za siebie, ale potem cierpieć będę za Chrystusa, a on mi cierpienia lekkie uczyni«.

O! drogi Teofilu! I wy świadectwa wydawać będziecie. Nie biorą nas na męczeństwa, bo Kościół święty cieszy się na razie pokojem i wolnością. Ale i nam trzeba prosić Ducha świętego o dar męstwa, abyśmy wiarę naszą dostatecznie wyznawać mogli, wśród tytu niewiernych, którzy szyczą z Boga i wiary świętej. Nie wiele się od nas żąda, ale to trochę umiemy wytrwale spełnić, ku zawstyżeniu i zbudowaniu wrogów wiary świętej. Ks. T. K.

skiej armii skupił się naród, jak nigdy dotąd. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili winniśmy się ustosunkować z nieomną wiarą w opatrność boską. Duchem Chrystusowym krzepiliśmy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie holdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czyniami na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promienować naokoło siebie, nie błyskawicami najazdu, lecz światłem kultury chrześcijańskiej. Jesteśmy pewni, że tak postępując, nie sprzeniewierzamy się swemu powołaniu, owszem współpracujemy z opatrnością i urzeczywistniamy swe posłannictwo. Jesteśmy czujni, gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom i prowokacjom. Współ-

pracować będziemy z zarządzeniami władz, przygotowującymi życie kraju na możliwości wojenne, ku obronie ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia i dla wolności ducha i życia narodowego. Dozbroimy armię, wyposażymy ją w potężne skrzydła. Wiarą i entuzjazmem patriotycznym podsycać będziemy zniech miłości ojczyzny, by rozgorzał płomieniem jak hold modlitwy ku Bogu, jako wołanie

Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni, ale zarazem w wypadku potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania, ale i nieustępliwej obronności łączymy się całym sercem z odezwaniami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII. Odezwy kończy wezwanie do gorliwych modłów o pokój świata.

Ze świata katolickiego

Dar prezydenta Francji dla Papieża.

Ojciec św. przyjął na audiencji ambasadora Francji, który w imieniu prezydenta Lebruna wręczył Papieżowi cenną szkatułkę do przechowywania Olei świętych, arcydzieło sztuki zdobniczej z XIII wieku.

Chrzest córki dyplomaty chińskiego.

W Warszawie (w kaplicy gimnazjum sióstr Nazaretanek odbyła się uroczystość pierwszej Komunii św. dla dzieci członków korpusu dyplomatycznego. Komunii św. udzielił dzieciom J. E. Ks. Arcybiskup Filip Cortesi, Nuncjusz Apostolski. Wzruszającym aktem było udzielenie przez Księdza Nuncjusza sakramentów Chrztu św., Bierzmowania i pierwszej Komunii św. córce attaché poselstwa chińskiego, pannie Eugenii Yu.

Powrót na wiarę ojów.

Akeja powrotu na katolicyzm zruszonych rodzin polskich na Wołyniu zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnich tygodniach przeszło z prawosławia na katolicyzm w obrządku łacińskim w Berezowie 40 osób, w Błezowie około 70 i t. d. Razem około 300 osób na jednym tylko odcinku rokitniańsko-wojtkowickim.

200 lat temu uniekie akta kościelne po polsku.

W Tarkach powiatu przemyskiego odnaleziono akta kościelne,

cerkiewne, księgi liturgiczne i księgi metrykalne z przed dwu stuleci. Księgi metrykalne prowadzone były w języku polskim. Jest to jeden z często obecnie odnajdywanych dowodów polskości ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

ZŁOTE MYŚLI

Kościół posiada swoje kaplice dla samotników, krypty dla myślicieli, baszty dla rycerzy; to co orle, i to co podziemne w ludzkiej duszy, znajduje tu schronienie. (St. Brzozowski).

Człowiek szukający prawdy jest podobny człowiekowi kopiącemu tunel: im dalej kopie, tym większe ogarniają go ciemności, a światło ukazuje się dopiero, gdy całą górę przewierci i na drugiej stronie się wydobędzie. (K. H. Rostworowski).

Najtrudniej zrozumieć i uznać — rzeczywistość. (Orka).

Kochać życie znaczy tyle, co kochać walkę; a kochać walkę znaczy tyle, co wierzyć w swoje posłannictwo. (K. H. Rostworowski).

POSZUKUJE

mej siostry **Anny Karboś**, która w 1927 roku wyjechała z Polski z powiatu Lublina, wsi Białka, z całą rodziną do Brazylii i miała się osiedlić we Floreście, municyplum Boa Vista do Erechim (Rio Grande do Sul). **Władysław Barczak**, **Clacia**, nr. 84, **Orle**, **Rolandia** (Paraná)

Bibików, nachylony nad biurkiem, udawał bardzo zajętego. Twarz miał nachmurzoną i niezadowoloną. Podniósł wreszcie głowę. Barczyta jego postać, ozdobiona mundurem, orderami i wstążkami, miała coś kłocowatego w sobie, nieobrobionego, pospolitego. Zdawało się, że rzeźbiarz rzucił tylko bryłę cieleśką ludzkiego, ledwie zaznaczywszy kontury, w zamiarze wykucia z niej ludzkiej postaci, ale bryła zastęga w swoim pierwotnym kształcie, a raczej bezkształcie. Oparł się o ramię fotelu i jedną swoją ręką, jaką posiadał, głaskał podbródek. Milczał, jastrzębi wzrok utkwiał w Tadeusza. W pokoju panowała dziwna cisza — ciężka, zła. Dwaj żandarmi stali nieruchomo po obu stronach Tadeusza, zwróciwszy oczy, wzdłuż urzędowego regulaminu, w naczelnika. Bibików patrzył i milczał. Cisza i milczenie miały charakter atmosfery przed burzą, przesyconej elektrycznością.

— Na, kak że? — zapytał suchym, przeciągłym głosem, nie odrywając wzroku od twarzy Tadeusza.

— Nie wiem, o co waszej ekscelencji chodzi — odezwał się pokornie Tadeusz.

Bibików poruszył się na fotelu niecierpliwie i szyczącym, złośliwym akcentem znowu pytał:

— Nie wiesz? Nie wiesz? A ja wiem.

I znowu go świdrował wzrokiem jastrzębim.

— Powstania wam się zachciewa — co? Ja wam dam powstanie! Takich, jak ty, wywieszam, takim, jak pan Żywotowski, odbiorę ochotę do wspierania »emisarów«.

Tadeusz na ubranie swoje gęźne, wytarte, poszarpane w podróży wskazał.

— Proszę waszej ekscelencji — oto są dowody wspierania...

Bibików powstał gwałtownie i wy-

prostawał się. Oczy gniewem mu się zaiskrzyły.

— Znamy was... znamy... — mówił z półśmiechem ironicznym, skinąwszy głową. Wam tam w Paryżu jakaś ojczyzna w głowie... duraczestwo... króla sobie obrabialicie... cha, cha, cha! Ojczyzną waszą — Rosja, królem waszą — car.

— Ekscelencjo! Nie byłem nigdy emisariuszem, jestem ubogim organistą, szukającym kawałka chleba...

— To się pokaże...

Sięgnął ręką do biurka, papier jakiś ujął i wetknąwszy w rękę jednemu z żandarmów, rzekł krótko:

— Do komendanta — marsz!

Twierdza kijowska zaczęła się dopiero zabudowywać. Stara forteczka Piotrowa miała przybrać nową, obszerną szatę i zająć całe miasteczko Peczersk.

Tadeusz nie miał pojęcia, do jakiego punktu dąży. Szedł powoli w asystencji żandarmów, których palasze błyszczały od słońca nad skrzepowym więzieniem. Szedł bez czapki, bo mu pod samym Kijowem z głowy spadał, mrużąc oczy od jaskrawych promieni słońca, a jednocześnie z ciekawością wodząc okiem dokoła. Podążał szeroką ulicą, zwaną Lipkami. Domy coraz były rzadsze, coraz głębiej zdawało się chowały się między drzewami — i znikły. Plac pusty. Na lewo brzoisty, leszczyna, ciernie, dzikie róże, na prawo wąwóz głęboki o zielonych ścianach, porośnięty karłowatymi drzewami. Zdaleka szum dolatywał — Dniepr zapewne. Przed nim w perspektywie budynek niedokończony... sieć gęsta, rusztowania... postacie ludzkie stają się na nim... Zbliżają się — to zapewne jakiś pawilon nowej twierdzy. Wszelki nowy miasto: cerkiew jedna, niby do nowego miasta: cerkiew jedna, druga, potem zarysowuje się jakaś masa murów, a nad niemi wznoszą się kopuły, krzyże — to słynna Lawra

towarzystwie. Pan dziedzic lubi muzykę, zaprasza mnie przeto czasem, abym mu śpiewem nabożnym chwile ukrócał. Szczególnie dziedziłka w nabożeństwie się kocha.

Jacenty coś na to mruknął — i wizyta była skończona. Tadeusz także niebardzo sobie smakował w towarzystwie Jacentego.

Nieszpory były bardzo uroczyste. Ludzi więcej się zebrało, niż zwykle. Gdy się na chórze odezwał młody, dźwięczny głos Tadeusza, wszystkie spojrzenia zwróciły się w tę stronę.

Nawet stała się rzecz niezwykła, bo nowy organista odśpiewał: «Stabat Mater dolorosa...»

Gdy się nieszpory skończyły i ksiądz już odstąpił od ołtarza, odezwały się jeszcze dźwięki organów i Tadeusz zaintonował litanię do Najświętszej Marii Panny. Lud padł na kolana i słowa litanji powtarzał głośno:

— Oredowniczo nasza! Módl się za nami.

— Królowo Polski! Módl się za nami.

— O lata szczęśliwe prosimy Cię, Panie!

— O wojnę powszechną prosimy Cię, Panie!

Po wyjściu z kościoła spostrzeżono omyłkę młodego organisty, który zamiast o »spokój powszechny« o »wojnę powszechną« prosił Boga.

Wogóle śpiew organisty, jak i jego muzyka, zadowolili wszystkich ku wielkiemu niezadowoleniu pana Jacentego. Cieszył się z tego i Tadeusz. Za dwa dni miał w dalszą wędrowkę wyruszyć, a pod jesień znaleźć się już w Paryżu.

Tymczasem paszla przeskadała. Nazajutrz po solennych nieszporach, które odśpiewał Tadeusz, kapitan-sprawnik, wróciwszy z jakiejś wyieczki na prowincję, zastał na swoim biurku »bumagę« zapieczętowaną z po-

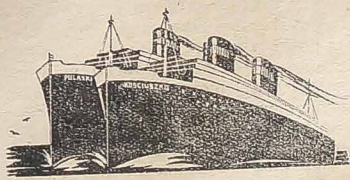
dkreślony napisem u góry: «ściśle poufne». Zwykle czytywał je spokojnie. Teraz jakoś ręka mu drgnęła, kiedy pieczętkę odrywał. Formułkę urzędową przebiegli oczyma, a potem czytać począł:

»Doszło do wiadomości jenerał-gubernatora, że polskie tajne stowarzyszenie w Paryżu wysłało swoich emisariuszy do podburzania do buntu szlachty i ludu wiejskiego przeciwko władzy cesarskiej, od Boga postawionej, i skierowania ich do obalenia tronu i świętej religji prawosławnej. Tacy emisariusze, zaopatrzeni w paszporty francuskie, włoskie, a nawet niemieckie, jako ludzie różnych zawodów, kręcą się śród ludu i szlachty i głoszą wywrotowe idee. Przed rokiem miał być takim emisariuszem rzekomo jakiś francuz, handlarz wina, a teraz wysłano innego, niewiadomo jeszcz w jakim przebraniu. Ma to być męzożyna młody, z drugą, jasną brodą, o regularnym profilu twarzy, bardzo wykształcony i gładki w obejściu, tem więc niebezpieczniejszy. Poleca się przeto policji miejsciej i wiejskiej, stanowym, sprawnikom, poliemaistróm pilnie badać dokumenty podróżeń, wbiegających się po kraju bez stałej siedziby i określonego zajęcia, podejrzanych arestować, żandarmeryj zawiadamiac i natychmiast odsyłać ich wprost do jenerał-gubernatora w Kijowie dla dalszych badań«.

Złożył papier i zadumał się.

— U nas niema takiego... A moze ten — organista? Kto go wie? Napisało — uczony... W tem coś być może... Uczony, a nie jest ani czynownikiem, ani profesorem... Ubranie trochę na nim poszarpane, ale kto wie? A ten pan Żywotowski? To przecież Polak... naród to sławny i mądry, niema co gadać, ale zawsze bokiem na naszego brata patrzy... Ot, gdyby Pan Bóg dał, żeby ten z długą brodą był emisarem — zaśmiał się do samej myśli o tem

Gdynia - Ameryka



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINEA POLUDNIOWO-AMERYKANSKA
Lampart & Holt Line — Rio de Janeiro.
 Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszonymi

„Pułaski“, „Sobieski“, „Chrobry“

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:
Przyjazd z Gdyni do Santos, Rio de Janeiro
Wylaz do Gdyni z Santos, Rio de Janeiro

10. 5.39	11. 5.39	Pułaski	24. 5.39	25. 5.39
8. 7.39	4. 7.39	Sobieski	17. 7.39	18. 7.39
7. 8.39	8. 8.39	Chrobry	21. 8.39	22. 8.39
4. 9.39	5. 9.39	Sobieski	18. 9.39	19. 9.39
2.10.39	3.10.39	Chrobry	16.10.39	17.10.39
31.10.39	1.11.39	Sobieski	18.11.39	14.11.39
28.11.39	29.11.39	Chrobry	11.12.39	12.12.39
26.12.39	27.12.39	Sobieski	8. 1.40	9. 1.40

Dwa nowe statki będą się zatrzymywać w następujących portach: Gdynia, Kiel-Holtenau, Boulogne-sur-Mer, Dakar, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne-sur-Mer, Kiel-Holtenau i Gdynia.

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski skuteczniejsza:

Lampart & Holt Line Ltd.
 Rio de Janeiro, Rua 1^o de Março, 100.

F. S. Hampshire & Co.
 São Paulo, Rua Libero Baduró, 39.

Firma Brazpol (Emiliano & Mazarek)
 Kurutyba, Avenida João Pessoa 71, 1-sze piętro.
 Caixa Postal, 111. Telefon 1761.

Companhia Navegação das Lagoas
 Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170—1^o
 Subbraspol
 Porto Alegre, Rua Siqueira Campos 1170—1^o.

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

FRANKLIN SOARES JUNIOR

Rua Marechal Deodoro 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pińiorowe i imburowe.

ROLNICY! DLACZEGO MACIE PRÓBOWAĆ INNYCH NAWOZÓW, GDY

ADUBO



Specjalna mieszka z kości gotowanej.

Superfosfat 18-20% w workach zalakowanych.

JUŻ WYKAZAŁO SWĄ WYŻSZOŚĆ

Import bezpośredni: SUPERFOSFATU 18-20%, SALETRY CHILIJSKIEJ, SALETRY POTASOWEJ, CHLORKU I SULFATU POTASOWEGO, SULFATU AMONIOKOWEGO i t.d.it.d.

DOSTAWCY Saletry Chilijskiej

Fabrica de Adubos Paraná

Albano Boutin & Cia. Curitiba—Paraná—Avenida Capanema 155
 Caixa Postal Nr. 332—Telefon 226

Amhof & Cia. Ltda.

Rua 15 de Novembro 433
 Telefon 1107.

Skład skór i garbarnia.
 Skóry ze zmył, żab, jaszczurów i t. p. Camurços, pelicas, bozalías, skóry do bębnow, bębneków, pergaminu. Sekcja kroju płaszczy z se sk rek, ze skór, ze skór zwierząt brazylijskich i południowo amerykańskich. **FAEBUJE I ODNAWIA** się płaszcze i kołnierze. Sprowadza surowe skóry i przy muje je do naprawy.

Pożyczają się pieniądze bez procentów.

Polecam się Szan. Rodakom. Kto chce uniknąć wyzysku i zaoszczędzić pieniądze niech zamawia auto (Limuzyna) lukusowe Nr. 535, Telefon 2300. Wykonują prace rzetelnie, tanio i sumiennie.
ADOLF GREINER
 Pr. Tiradentes, auto 535
 Telefon 2300.

„Chargeurs Reunis“ „Sud Atlantique“

Francuskie linie okrętowe
 Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.
 Specjalne wygody w klasie 3-jej i turystycznej
 Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Casa de Saude „São Francisco“

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1043
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastawianie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2—4.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER OPERATOR
 Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermia.
Klinika dla Pań.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultra-fioletowymi. Konsult.; Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Fraça Tiradentes 554.
 Rez: Fraça Senad. Correia 4.

Leczenie radykalne bez operacji hemoroidów, zylaków, leczenie chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kłesek, wroby bólu karku, ślepiej, kłeski, polipów, raka wrzodów na nogach.

DR.

Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68
 Przyjmuje od 2—6 godzinny.

Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.
 Especialidade em moléstias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta. Consultório: Av. João Pessoa, 68, Altos da Pharmacia Avenida. Resid.: Rua Vis. de Nacar, 860
 Telephone 8-8-8 — Curitiba.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad apteką, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5.
 Rez. Commend. Araujo 970.
 Telefon 424.

Dr. Janina Furmaniak Schmitdinger

Chirurg — Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
 Mówi się po polsku.
Aven. Dr. Jaime Reis 216
 (naprzeciw Pałacu Rządowego).

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 53 — Fr. Rawita-Gawroński

— szczęście byłoby, prawdziwe szczęście... i „powyszenie“ w służbie, i nagroda, i cześć... Cześć jaka!... zaraz w „posłuznym“ spisku k zapiszą: „złapał, moi, ważnego emisara polskiego, wroga prestoła i ołieczestwa... Prosto w gienierali można chwycić!“

Jakkolwiek nie posiadał żadnych dowodów winy Tadeusza, postanowił jednak aresztować go — „po podezreniu“: miał przecież długą brodę i regularne rysy twarzy, szukał zajęcia, był człowiekiem „uczonym“, jak wyraźnie było zanotowane w paszporcie; dlaczegóżby nie mógł być emisariuszem? Moja rzecz aresztować podejrzanego, a o resztę niech naczelstwo się troszczy.

Nazajutrz tedy w nocy bez dzwonka przyjechał do Żywotowa wprost do urzędu gminnego, nie mówiąc, ani poco, ani naco; kazał zwołać do siebie pięćdziesięciu chłopów, uzbrojonych w kosy i w cepy, nakazał pośpiech i tajemnicę pod grozą Sybiru i knutów i sam ruszył na czele gromadki do dworu. Spotkawszy w bramie stróża nocnego, kazał go związać i pod strażą zostawić, a chłopom otoczyć dwór szelcnie, ażeby nikt wejść i wyjść nie śmiał.

Dla chłopów nie było osobliwości takie zarządzenie. Podobne oblawy i aresztowania odbywały się często.

Wiedząc o tem, że Tadeusz nocuje w oficynie, wprost w tę stronę się udał. Drzwi i okna obstawili chłopami, a sam z kilkoma uzbrojonymi zandarmami do drzwi wchodowych zapukał. Po długim oczekiwaniu otworzył je zaspany kozaczek, a ujrawszy uzbrojonych ludzi i Iwana Hawryłowicz, którego nieraz widywał, chciał machinalnie drzwi przysunąć. Ale w tej chwili usłyszał groźny wykrzyk:

— Ach ty, sukiny syn!

Równocześnie Iwan Hawryłowicz walnął pięścią kozaczka w twarz tak

močno, że się na ziemię powalił.

— Gdzie organista?

Kozaczek, ocierając krew z twarzy, ręką dzwonił wskazał.

Za drzwiami już szmer był. Tadeusz obudził się. Domyślił się co to znaczy, rzucił się do okna, ale w oknie ujrzał dwie twarze chłopskie i w ciemności zamigotały kosy. Ucieczka niemożliwa. Trzeba było poddać się losowi. Przy sobie nie miał żadnych dokumentów ani papierów, tylko łaskę, znaczoną tajemniczymi znakami, świadczącymi, u kogo był i na kogo liczyć można.

Otworzył drzwi sprawnikowi i spytał, czego by sobie życzył.

Zamiast odpowiedzi sprawnik huknął:

— Wiązać tego drabala!

Bronił się machinalnie.

— Panie naczelniku! Jakim prawem pan mnie aresztujecie?

— To się pokaże! Wiązać! Jesteś włóczęgą bez zajęcia.

Tadeusz chciał jeszcze coś mówić, ale jeden z zandarmów zamknął mu usta pięścią, a trzech chłopów rzuciło się do wyciągnięcia rąk w tył i krepowanie. Jak związanego barana rzucili go na ziemię. Z równą szybkością związane Makarego. Taki sam porządek zrobiono we dworze, z tą tylko różnicą, że ani starego Żywotowskiego ani Marka nie więzono. Według mniemania Iwana Hawryłowicza, o tyle nie było do tego powodu, że podejrzany człowiek nie znajdował się w ich mieszkaniu. Zadowolili się przeto tem tylko, że przy nich straż postawił. Kobiety pozostały na wolnej stopie. Walentego i Hryhorka, śpiących w pokoju obok kredensu, kazał także powiązać. Leżeli skrepowani obok siebie, gdy Iwan Hawryłowicz robił porządek w pokojach Żywotowskiego.

Hryhorko, urwisowatej natury, nie sobie z tego wypadku nie robił, ale

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 54 — Fr. Rawita-Gawroński

Walenty przygnębiony leżał na ziemi i wdychał.

— Jakże wam tam? dobrze leżeć?

— zartował Hryhorka.

— Leż cicho, pókiś cały!

Ale Hryhorko nie dał za wygraną. Kręcił się na ziemi i coś pomrukiwał.

— Nu, nu! Ładnie śpiewał organista, niema co gadać.

Walenty nie wytrzymał.

— Podawajś hałuszkę! — krzyknął.

Sprawnik miał metodę w postępowaniu, może przejęta od bardziej doświadczonych; tam, gdzie aresztował rzekomego zbrodniarza, aresztował także zbliżoną do niego służbę, która przy badaniu dawała się zwykle zastraszyć i więcej nieraz mówiła, niż wiedziała.

Ten dzień był dniem triumfu dla Iwana Hawryłowicza. Nie był wprawdzie pewny, czy udało mu się przyłapać zbrodniarza, ale aresztował na prawo i na lewo. To miał prawo robić „po podezreniu“, a resztę „sud raz-bierot“.

Nazajutrz długi korowód wyruszył z dworu Żywotowskiego do powiatowego miasta z paradą ostentacyjną w celu wywołania większego wrażenia. W kibitce zandarmskiej siedział skrepowany powrozami Tadeusz, obok niego zandarm z gołym pałaszem, naprzeciwko także zandarm. Makary miał tylko jednego asystenta. Służba jechała na wozach chłopskich powiązana. A cały ten orszak zamykał sam Iwan Hawryłowicz we własnej osobie. Siedział on z dumą i zadowoloną miną z panem Łukaszem w jego własnym powozie, a wiozły ich czterzy dziańskie konie cudowe dworskie.

Więzienie w Lipowcu było największym i najpiękniejszym budynkiem w miasteczku; tam też ulokowano aresztowanych, rozmięciwszy ich stosownie do domniemanej zbrodni: panów

kazdego osobno, a służbę wepchnięto do wspólnej „kamery“ z kajdanami rżami.

Strasznie odczuł ten cios Tadeusz. Miał wrażenie, że tonie w chwili własnie, gdy już brzeg i ziemię widział przed sobą. Miał tylko jedną drogę wyjścia — zaprzeczyć wszystkiemu, nie przyznać się do win mu zarzuconych, stać twarzą przy wiarogodności swoich dokumentów. Ale czy udu mu się wywinąć z tej matni? Cała rodzina Żywotowskich nie mogła zająć innego stanowiska, jak zupełnej niewiadomości co do osoby Tadeusza, innej, jak tylko paszportowej. Ale czy nie zajdą jakie inne komplikacje?

Na tem pytaniu skupiała się cała jego uwaga, w mem tkwiła jego dalsza przyszłość.

Gdy więzieni rozmyślali o swej przyszłości, Iwan Hawryłowicz z raportem i dokumentami Tadeusza popędził do Kijowa, ażeby osobiście zdać sprawę z wypadków, jakie zaszły, i zapytać, co ma robić z aresztowanymi.

Odpowiedź była krótka: przywieź do Kijowa, chłopów odeskąd do turmy, panów zdać komendantowi twierdzy. Otrzymałszy rozkaz, Iwan Hawryłowicz wrócił do domu uszczęśliwiony.

VII. Pod strażą.

Po przywiezieniu aresztowanych do Kijowa pan Łukasz raz się tylko przelotnie spotkał w poczekalni jenerał-gubernatora z Tadeuszem. Obaj musieli udąć, że się nie znają, że ich nie zbliżają nie — ani stanowisko, ani towarzystwo. że spotkanie się ich miało charakter przypadkowy, że mają żal wzajemny do siebie o to, co się stało.

W asystencji dwóch zandarmów wezwano Tadeusza do kancelarii jenerał-gubernatora. Satriąp w Kijowie był wówczas słynny Dmitrij Gawrilowicz Bibikow. Gdy wprowadzono Tadeusza,

DR. — ADWOKAT
Antoni Firakowski
Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacja i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 (róg 24 de Maio).

DR. JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Emiliano Perneira Nr. 670. CURITIBA



ALCANTARA' 23 go maja
do Rio, Madaira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, i Cherbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Brigade 23 maja
H. Patriot 6 czerwca
Almanzora 13

Z Santos do Europy:
Alcantara' 23 maja
H. Princess 29
H. Brigade 12 czerwca

Sprzedaje się sztyrkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do **Polski**, **Lotwy**, **Irlandii**, **Czechosłowacji**, **Jugosławii**, **Austrii**, **Rumunii**, i **Bessarabii**.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami **Polski** i **Anglii**, pasażerowie-emigranci z **Polski** posiadający karty wezwania „prepaidy” (chamadas) **T wa Royal Mail Lines** mają zapewnić im takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze „prepaidów” **Linii Gdynia — Ameryka**.

Powyzsze stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLET, GODDARD & Cia., LTDA.
Rua Libero Badaró, 95, São Paulo
lub **ROYAL MAIL AGÊNCIAS (BRASIL) LIMITED**
Agentes da Royal Mail Lines, Limitet
RIO DE JANEIRO, SANTOS

Underberg

em nenhuma casa deve faltar

Underberg é um precioso remedio casero contra a falta de appetite e as perturbacoes do estomago. Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.

Um calice por dia — dá saude e alegria

PREMIOS OBTIDOS

Londres 1931	Halbormann 1930
Paris 1933	Ciervo 1931
Munich 1934	Porto Alegre 1931
London 1935	Bordeaux 1932
Colonias 1935	Amsterdam 1933
Dublin 1935	Catania 1933/34
Opportu 1935	Antwerpen 1933
Paris 1937	Colonias 1935
Altona 1939	Adelaide 1937
Winnipeg 1939	Melbourne 1938
Vienna 1939	Breuelen 1938
Bremen 1939	Chicago 1939
Colonias 1939	Paris 1939
Dublin 1939	Düsseldorf 1939
Philadelpia 1939	St. Louis 1939
Sydney 1939	Brasilia 1939
Düsseldorf 1939	Düsseldorf 1939

MEBLE
Przed zakupem mebli prosimy odwiedzić naszą **FABRYKE** przy **RUA FONTANA 123**
Posiadamy zawsze na składzie meble w różnych stylach, tak pińlorowe jak i imbujeje.
Ceny bezkonkurencyjne.
Kompletne umeblowanie sypialni z pińjorą po **450\$000** i **500\$000**.
Kompletne umeblowanie z pińjorą pokoju stalowego po **400\$000** i **525\$000**.
Posiadamy na składzie meble emalowane.
Tramwaj: Juveve i Bacachery

Rodolpho Strobel
Praca Cel. Emaos 119, Tel. 197. — Kurytyba.
Gład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów tailli i t. p.

APTEKA TIRADENTES
Aptekarz **KUNO KLEEMANN** Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie. Praca Tiradentes 398. Telefon 1084.
Dra. **Regina K. Martonetz** lekarz - Dentysta Dyplomowana. Ceny dostępne dla wszystkich. Praca Tiradentes 398. Konsultorium:

DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI
Adwokat
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do zatwierdzenia wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.
Praca Tiradentes, nr. 509, piętro II.
Urządzuje od 9 — 11 i od 3 — 5.

„A VENCEDORA“
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curytyba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1357.
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, aletowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

»Byłam służącą w ciągu siedmiu miesięcy u Hitlera w Berhofie«...
Jak dawna socjalistka znalazła się na służbie u kanclerza Rzeszy.

Przed kilku dniami do konsulatu francuskiego w Bukareszcie, stolicy Rumunii, zgłosiła się 40-letnia Paulina Ziptel, ubrana po bawarsku, i prosiła konsulat, aby się zaopiekował nią oraz jej mężem, a jednocześnie przyznał jej obywatelstwo francuskie.

Fakt powyższy nie zastąpiłaby na większą uwagę, gdyby nie to, że Paulina Ziptel w ciągu 7 miesięcy była posługaczką w domu Adolfa Hitlera.

Jego mąż Hans Ziptel urodził się na barce rybackiej w Rombas. Jego rodzice byli Alzatezykami. Po wojnie Ziptel przeniósł się do Monachium, gdzie pracował w miejscowej elektrowni. Tam ożenił się z Pauliną, urodzoną w Kaczanowicach. W chwili, gdy w Rzeszy zwyciężył hitleryzm, Hans i Paulina zostali aresztowani za przechowywanie broni i należenie do socjalnej - demokracji. Hans otrzymał 3 lata więzienia, a Paulinę zesłano do obozu koncentracyjnego w Dachau, w którym przeżyła 5 miesięcy.

— Gestapo — mówi Paulina Ziptel — jest naprawdę wielką potęgą w Niemczech i niemal w stu procentach wypełnia ona życie Hitlera. Przez nie jest angażowany personel domowy Fuehrera. Bezpośrednio do rąk Hitlera nie dostaje się żaden list, za nim go nie zbadają agenci Himmlera.

O wszelkich aktach łaski decyduje sam Hitler. Na dowód przytacza Ziptelowa sprawę swego brata, który za jakies drobne przestępstwo był uwieziony. Gdy zwróciła się do Hitlera z prośbą o uwolnienie brata z więzienia, — natychmiast podpisał rozkaz uwolnienia.

Młodzi mężczyźni... i piękne kobiety.

Podczas swego pobytu w górskiej zagrodzie kanclerza Rzeszy, Ziptelowa miała sposobność przyjrzenia się wielu wysokiń gościom. — Najszlachetniejszym z gości był według niej rumuński król Karol, który po swej wizycie u Hitlera dał dla niższego personelu z obsługi dworku 50 marek napiwku.

Paulina Ziptel opowiada również że przed każdym przybyciem Hitlera do Berchtesgaden, przybywają z Berlina dwie zaufane pokojówki, które same porządkują sypialnię kanclerza, kanclerz zaś zwykł przyjeżdżać z towarzysztwem swej służby, złożonej z bardzo młodych i pięknych ludzi Ci młodzi ludzie wszędzie towarzyszą swemu Fuehrerowi.

— Co powien czas — mówi Ziptelowa — do dworku Hitlera przybywa sześć lub siedem kobiet, zapewne po jakies tym instrukcje. Hitler zamyka się z nimi każdorazowo, a gdy opuszczają dworek, nikt nie wie w jakim udają się kierunku.

Hitler nie może spać w nocy. — Zazwyczaj przechadza się po swej rzeszelskiej oświetlonej sypialni i... kombinuje. Dopiero około godz. 8 rano kładzie się do łóżka i spi do południa.

Jego walizki zawsze są w pogotowiu; czuwają również po nocach jego współpracownicy, idące za przykładem awego szefa i na każde jego zawołanie są gotowi.

Nieraz po południu, gdy spryja pogoda, można widzieć Hitlera, gdy wspina się na góry najbliższe gdzie znajduje się specjalnie dla niego wybudowana kawaleria.

Ziptelowa opuszcza »Berhof«.

Podczas swej 7-miesięcznej służby w Berchtesgaden Ziptelowa zastana wiała się często co się dzieje z jej mężem, czy znajduje się jeszcze w więzieniu itp.

Tymczasem Ziptel po odsiedzeniu karty udał się do Wiednia, gdzie znalazł pracę w charakterze mechanika w jednym z przedsiębiorstw żeglownych na Dunaju. Tam zastał go Anschluss, zmuszony był więc uciec do Jugosławii.

W tym właśnie czasie małżonkowie, zdołali się skomunikować listownie. Hans rozkazał żonie, aby się z nim połączyła po długiej rozłące.

Paulina więc poprosiła o zwolnienie jej ze służby. Ku swej radości otrzymała nietylko zwolnienie, ale i zezwolenie na opuszczenie Rzeszy. Poza tym Gestapo wystawiła jej bardzo dobre świadectwo.

Małżonkowie spotkali się w pobliżu granicy rumuńskiej, a nie mając wiz przedostali się nielegalnie do Rumunii, gdzie zgłosili się w konsulacie francuskim.

Na zapytanie, co Ziptelowie będą porabiać we Francji, Paulina odpowiedziała:

Mój mąż musi przede wszystkim odbyć powinność służby wojskowej. Co do mnie — spodzielam się — że znajdę pracę; mam przecież takie do bre świadectwa...

Świadectwa wydane przez Gestapo Francuzce, która przez 7 miesięcy obsługiwała Hitlera!

Ceś dla każdego.

Pacjent z zakładu dla umysłowo chorych siedzi przy stole i piże. Podchodzi doń drugi warlat.

— Co robisz?
— Piszę list.
— Do kogo?
— Do siebie.
— A co tam jest w tym liście?
— Nie wiem, jeszcze go nie otrzymałem.

Zapomnienie.

Pan Karol spotkał wczoraj swego znajomego pana Ludwika.

— Co się stało? Masz taką skwaszoną minę, zapytał pan Karol przyjaciela.

— Właściwie to nic wielkiego. Powiedzialem żonie jakies slowo i 15 dni do mnie nie przemówila...

— Rozumiem, to przykry kłopot...
— Najgorsze, jednak jest to, że nie mogą sobie nijak przypomnieć jakie to bylo slowo... Tak by mi się przydało...

Paulina Ziptel jako posługaczka.

Po opuszczeniu obozu koncentracyjnego Paulina Ziptel udała się do Salzburga, gdzie zgłosiła się do pewnej dobroczynnej organizacji kobiecej, z prośbą o wyszukanie jej jakiegos zajęcia. W oczekiwaniu na posadę Paulina za noclegi i pożywienie pracowała jako posługaczka w domu wyżej wspomnianej instytucji dobroczynnej.

Pewnego dnia do owej instytucji nadeszło zaproszenie na posługaczka do domu Hitlera w Oberalzburg. Zaproszenie to podpisał sam szef niemieckiej Gestapo.

Ponieważ Paulina Ziptel dyrektorce podpadła jako dobra i cicha pracownica, przeznaczono ją na posługaczkę Fuehrera.

W domu kanclerza.

Według opowiadań Pauliny Ziptel, górski domek kanclerza w Berchtesgaden obok Oberalzburg, był zawsze pilnie strzeżony przez oddział S. S., którego członkowie zmieniali się co trzy miesiące.

Ponieważ Paulina lubiła tak członkowie Gestapo, jak i personel »Berhofa«, przypuszczono ją do poznania niektórych tajemnic. — Zwidziała na przykład piwnice domu Fuehrera, które się znajdują na głębokości conajmniej dwu pieter i które są specjalnie obwarowane, aby w razie bombowego ataku z powietrza, Hitler w nich czuł się jak najbezpieczniej.

Piwnice te łączą się z sędziowienicznymi lochami, które bledną pod ziemią daleko poza okolice Salzburga, aż na teren byłej Austrii. Prawdopodobnie Hitler przed Anschlusssem przy pomocy tych lochów kilkakrotnie udawał się potajemnie w różnych celach do Austrii.

Nasi pradjadawcy z epoki kamienniej umieli przyrządzać kwaszoną kapustę.

Niejednokrotnie uczeni zastanawiali się nad warunkami bytowania ludzi z epoki kamienniej, poświęcając głównie badania kwestii odżywienia. Człowiek tego okresu nie znał gotowanych potraw, we wczesnej epoce kamienniej nie posiadał naczyń ogniotrwałych. Jak stwierdza badacz tego okresu, dr. Wachter, pożywienie człowieka we wczesnej epoce kamienniej składało się przeważnie z roślin. Dr. Wachter wylicza 500 gatunków roślin, z których człowiek ówczesny przyrządzał sobie pokarmy. Rośliny te spożywano po poddaniu ich pewnej fermentacji. W tym celu kopano w ziemi doły i warstwy roślin przepisywano popiołem, polewając je obficie wodą soloną. W podobny sposób zakwaszono również kapustę, która jak widzimy, znalazła się bardzo wczesnie na stole biesiadnym człowieka.

Humor polityczny

Gulaz a la Hitler.

Podobno Hitler po anekcji Czech miał się wyrazić:

— Szkoda, że tak mało krajów w Europie zamieszkałych jest przez Czechów.

— Co właściwie ci Czech zawinił Hitlerowi?

— No, przede wszystkim drażniło go to, że jedzą lewą stroną.

— Po dwóch anchlussach niemieckich mówią: do czech razy sztuka.

— Dlaczego właściwie anektowano Czechy?

— No, bo austriaccy narciarze pomogli Niemcom zdobyć mistrzostwo na Fisie, teraz potrzeba sportowców do zwycięstwa na Olimpiadach...

— Ke. Tiso miał powiedzieć: — Poczemy to zrobili, kiedy znowu jesto-

WESOLEY KACIK
— Ocyganili kupca.

Przed kilku dniami w mieszkaniu pewnego kupca zjawiły się dwie cyganki i jeden cygan.

— Może powrótyć panoczku? Kupiec w tych niepewnych czasach chciał wiedzieć co będzie jutro i dał się naklonić. Młoda cyganka ujęła kupca za rękę i spojrziała na dłoń.

— Ma pan ogromnie interesujące linie na dłoni. Oto, ta linia szczęścia wskazuje, że powinien pan wygrać na loterii.

— Niestety, westchnął kupiec. Dotychczas to jakoś niebardzo.

— A jednak powinien pan wygrać i upierała się wróżka. Trzeba jednak pomóc szczęściu.

— Jak?

— Już my panu pomożemy. Trzeba szczęście zakłąć, by nareszcie przyszło do pana.

Poproszą jeden banknot 1000 milreisowy, dwa pięćset milowe, 6 stu-milowych, jedną 20 milową, jedną pięćdziesiątą, jedną dwumilową i jedną jednomilową. Cyganka uzyskała pieniądze owinięta je w smatek i zaczęła robić czary. Potem z winiutką oddała kupcowi.

— Te pieniądze będą przyciągały inne. Podczas przyszłego ciągnięcia napewno pan wygra. Nie należy jednak pozwolić, by pieniądze dotknęła ręka niegodna. Pan sam może je dotknąć dopiero za 24 godziny.

— Ile się należy — zawołał uradowany kupiec.

— 20 milów i kilogram szynki. Otrzymawszy żądaną cenę, cyganie wyszli.

Kupiec 24 godziny później stwierdził, że pieniądze w zawiązku nie było i złożył skargę. Po długich poszukiwaniach aresztowano hutniającego cygankę: Joannę Schmid, Adolfina Hofmann, lat 19 i Marcela Hofmann. Cyganów osadzono w więzieniu.

OKAZJA!

Jest do sprzedania dom drewniany, prawie nowy, wysoko położony, za bezcen, przy Rua Ignacio Lustoza nr. 1220, w pobliżu Caixa Dagua. Informacje na miejscu w piątki od godziny 1 do 5.

Uśmiechnięta twarzyczka

dziecka staje się blade i smutna gdy biegunka ostabia i wyczerpuje drobne ciało. Stosujcie wówczas z całym zaufaniem powszechnie znany środek leczniczy Eldoformio w tabletkach, preparat firmy »Bayer«.

Już przy pierwszych objawach biegunki podajcie natychmiast dziecku

Eldoformio
w tabletkach,
gdyż leczy szybko i pewnie biegunki u dzieci i u dorosłych.

POLSKA I NIEMCY.

»Czyżby koniec nowego okresu«?

Rio, 8 (Pat) — Takim tytułem opatrzyła póżurzędowa »Gazeta Polska« ciekawy artykuł swego berlińskiego korespondenta redaktora Smogorzewskiego na temat stosunków polsko-niemieckich. Artykuł zawierający szereg ważkich uwag o istotnej sytuacji między Polską a Niemcami, wzbudził duże zainteresowanie, tym bardziej, że uznany został za wyraz opinii polskich kół rządowych.

W sposób jasny i rzeczowy, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, autor skreślił następujący obraz stosunków polsko-niemieckich:

«Po kilkunastoletniej »naprężonej atmosferze«, stosunki te do czekały się w roku 1934 »cieplejszego klimatu«. Zawarty w styczniu tego roku polsko-niemiecki układ o nieagresji, zapoczątkował »nowy okres« we współpracy między obu państwami. Tymczasem wkrótce po warszawskiej wizycie ministra Ribbentropa w styczniu roku bieżącego w piątą rocznicę układu, stosunki polsko-niemieckie nagle oziębiły się i weszły w sferę niechęci i nieufności. Czyżby »nowy okres« chylił się ku zmierzchowi? Mam nadzieję, że nie—dodaje korespondent — nie straciliśmy bowiem wiary w rozsądek kanclerza Hitlera, który sam tak zdecydowanie przychylił się do zainicjowania »nowego okresu« w stosunkach polsko-niemieckich, okresu zawsze przez Polskę pożądanego. Co więc było przyczyną obecnego stanu rzeczy? Kto pierwszy naruszył stan równowagi we wzajemnych stosunkach? Która strona zaskoczyła swego kontrahenta faktami dokonanymi, sprzecznymi z literą i duchem układu z 1934 roku?»

Zamiast bezpośredniej odpowiedzi, autor zestawia zażuty i pretensje niemieckie pod adresem Polski i wyjaśnia punkt widzenia Polski w tychże sprawach.

Zdaniem Niemców, wywodzi korespondent — polityka Trzeciej Rzeszy była zawsze »wspaniałomyślna«. Berlin twierdzi, że Polska, która przez 5 lat ciągnęła zyski z tej polityki, odpłaca się dziś niewdzięcznością. Przeciwnie tylko »dzięki Niemcom« Polska odzyskała Zaolzie. Kanclerz Hitler zgodził się też na polski postulat wspólnej granicy z Węgrami i zaproponował »wielkoduszne« uregulowanie stosunków polsko-niemieckich, a »w zamian za całkiem naturalne ustępstwa«, Rzesza gotowa była gwarantować nienaruszalność granic Polski. Zamiast przyjąć tę ofertę, mówi się w partynijach i rządowych kółach niemieckich, Polska odpowiedziała częściową mobilizacją i zgłosiła gotowość wzięcia udziału w bytyjsko-żydowsko-bolszewickiej polityce okrajania Rzeszy. Rzesza nigdzie i w niczym nie zagraża Polsce, a Polska zawiera z Anglią sojusz, który nie da się pogodzić z układem polsko-niemieckim 1934 roku.

Tym i podobnym skargom niemieckim autor artykułu przeciwstawia

Jasne kontrargumenty Polski. A więc przede wszystkim układ z 1934 roku. Nie był on żadnym aktem jednostronnej szlachetności, był natomiast wyrazem obustronnej mądrości politycznej, opartym na zasadzie wzajemności. Za zaprzestanie niemieckiej akcji rewizjonistycznej przeciwko całoci granicy Polski, zapłaciła ona sowing cenę: uznała zasadę równości praw w dziedzinie zbrojeni, nie utrudniała kanclerzowi Hitlerowi w urzeczywistnieniu jednoci narodu niemieckiego oraz zgodziła się na zorganizowanie ludności niemieckiej w Gdańsku pod sztandarami narodowego socja-

lizmu. Zaolzie mogła Polska odzyskać także bez ujednoczenia swej akcji z akcją niemiecką. Polska mogła je nawet odzyskać przeciw Niemcom, to znaczy za cenę wzięcia udziału w polityce, którą się w Berlinie nazywa »osaczeniem«. Polska tego nie uczyniła, za co Niemcy »odwdzięczyli się niespodzianką, tworząc »niepodległe« państwo karpatyjskie, oraz wysuwając po raz pierwszy sprawę Gdańska w formie daleko odbiegającej od wszelkiego rozsądnego rozwiązania. Niemcy więc dokonały posunięcia, które

Znów naprężenie stosunków polsko-niemieckich

Warszawa, 11 — Stosunki polsko-niemieckie w ostatnich kilku dniach znów się pogorszyły. Wpłynęło na to kilka wydarzeń i okoliczności.

Anglia i Francja ostrzegają Hitlera.

Premier angielski Chamberlain w swej ostatniej mowie ostrzegł Hitlera, że jakkolwiek próba zmiany w ustroju Gdańska przy pomocy siły ze strony niemieckiej wywoła światową wojnę. Takie samo ostrzeżenie padło z ust premiera francuskiego Daladier'a.

Równocześnie obaj premierzy jeszcze raz podkreślili, że Polska w zupełności może liczyć na Anglię i Francję. Niemcy odpowiedziały na to gwałtownym atakiem swej prasy i pogroźką, że nie będą rozmawiać z Chamberlainem w sprawie Gdańska.

Napaści nazistów na polaków w Gdańsku.

Drugim wydarzeniem, które wywołało oburzenie w całej Polsce, był zakaz senatu gdańskiego urzędowania przez polaków w Gdańsku żałobnych uroczystości w czwartą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego. Senat, złożony z nazistów, tłumaczył się, że policja nie zdola zapewnić porządku i spokoju. Zakaz ten był nie tylko pogwałceniem praw mniejszości polskiej w Gdańsku ale i godził w suwerenność Polski, która przecież wykonuje opiekę nad tym Wolnym Miastem.

Prasa polska ostro krytykuje senat gdański, twierdząc że jego krok jest prowokacją. »Społeczeństwo polskie« — píše »Gazeta Polska« — dopatruje się w tym postępkach senatu gdańskiego złą wolę władz Wolnego Miasta; usiłują one bowiem wywołać nieporozumienia pomiędzy polakami a gdańszczyzanami.

Warszawski »Kurier Poranny«, organ rządowy, píše: »Usprawiedliwiana się senatu gdańskiego, że policja nie może zagwarantować bezpieczeństwa urządzających manifestację jest nie do przyjęcia. Władza, która nie może zagwarantować bezpieczeństwa dla całej lub części ludności, daje dowód, że nie ma prawa sprawować rządów. Senat gdański nie chce lub nie może utrzymać dyscypliny swej policji. Taka sytuacja nie może nadal trwać.«

W związku z zakazem senatu gdańskiego, wysoki komisarz R.P. w Gdańsku p. Marian Chodacki złożył władzom gdańskim energiczny protest przeciw ograniczeniu praw ludności polskiej w Wolnym Mieście.

Prowokujący zjazd nazistów w Gdańsku.

Trzecią wreszcie okolicznością pogarszającą stosunki, był zapowiedziany na dzień wczorajszyc zjazd nazistów w Gdańsku.

Warszawski korespondent paryskiego pisma »Figaro« donosi, że wiadomem jest, iż około 30-tysięcy nazistów przedostało się do Gdańska. Naziści ci należą do woj-

skowych oddziałów szturmowych; przedostali się do Gdańska jako turyści. Wszystkie te prowokacyjne przygotowania nazistów w Gdańsku dążą do przeprowadzenia zamachu w Wolnym Mieście. Nie kryje się z tymi zamierzeniami prasa niemiecka, która wciąż píše »o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy.«

Naruszenie Gdańska — »casus belli«.

Wobec tego, że wybrki nazistów w Gdańsku i propaganda niemiecka dochodzi do szczytu, rząd polski w przeddzień nazistowskiej manifestacji w Gdańsku oświadczył urzędowo pod adresem Niemców, że »wszelka próba dokonania zmiany w obecnym ustroju Wolnego Miasta, spowoduje natychmiast reakcję wojsk polskich, stojących w pogotowiu do wojny.«

POLSKA potęgą wojskową świata

Liczba młodych żołnierzy dorównuje Rzeszy.

London, — Znany autor książki »Na rowerze przez Polskę« Bernard Newman ogłosił na łamach »Daily Telegraphu«, artykuł o Polsce, jako piątą z kolei światowej potęgę wojskową. Newman podkreśla, że największą siłą wojskową Polski jest znaczny zapas sił ludzkich zwłaszcza młodzieży. Zdaniem Newmana, Polska mająca 35 milionów ludzi, może zmobilizować armię większą aniżeli Francja mająca 41 milionów ludzi. 50 proc. ludności Polski jest poniżej 25 lat, 66 proc. zaś — poniżej 30 lat. Newman twierdzi, że nawet Niemcy nie mogą wystawić obecnie wojska młodego dużo więcej niż Polska.

Powołuje on się na to, że w okresie 1920 — 25 przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce wynosiła 515 tysięcy rocznie, w Niemczech zaś tylko 675 tysięcy. W ciągu ostatnich 10 lat przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce rocznie wynosiła 511 tysięcy, a w Niemczech 595 tysięcy. Polska armia jest więc, dochodzi do konkluzji Bernard Newman, czynnikiem o wielkiej doniosłości.

Autor podnosi zdolność bojową armii polskiej i opisuje wysiłek Polski w ciągu ostatnich kilku lat.

OPUSTOSZAŁY SPICHELE RZE GDAŃSKA.

Zboże wywieziono nagłe do Szczecina.

Przez dłuższy czas prasa niemiecka w Gdańsku podkreślała że w magazynach Wolnego Miasta Gdańska Niemcy magazynują wielkie ilości swego zboża. Niemcy doszli zapewne do przekonania, że Gdańsk nie bardzo nadaje się dla ich celów bowiem w w ostatnich dniach magazyny opróżniono, a zboże przetransportowano do Szczecina.

Port gdański nie ma jak widać, uznania u Niemców. Odno-

ś. Towarzyszące tym decyzjom ruchy wojsk niemieckich przy granicach Polski zmusiły ją do powzięcia pewnych środków ochronnych.

W atmosferze-zrozumiałego podniecenia, Berlin ponawia wreszcie w przynaglającej formie żądania w sprawie Gdańska. Właśnie dzień przedtem złożono Litwie ultimatum co do Kłajpedy, a prawie równocześnie ks. Tiso podpisał układ o 25-letniej »opiece« Rzeszy nad Słowacją. Zarówno chwila, w jakiej Polsce przedstawił niemiecką rewindykację, a tym bardziej jej wartość sprawiły, że była ona nie do przyjęcia. Poza tym, okoliczność zaoferowania Polsce gwarancji granic nazajutrz po przekreśleniu własnych przyrzeczeń z przed sześciu miesięcy

Naziści odłożą zamach.

Ostatnie telegramy donoszą, że naziści, wobec zdecydowanego stanowiska Polski, mają zdecydować odłożenie zamachu na inny termin. Prawdopodobnie datą tą będzie dzień 28-go maja, to jest w rocznicę dorwania się nazistów do rządów w Gdańsku.

Mówi się w Niemczech o urzędzeniu w tym dniu plebiscytu w Wolnym Mieście.

Zdecydowane stanowisko Polski wzięło górę nad apetytami nazistów na Gdańsk.

Naziści nie mogą przeprowadzić swych zamiarów zabobnych i kapitulując przed siłą armii polskiej i jej sprzymierzeńców, używają sobie za to bez ograniczeń w prasie niemieckiej, która wprost zapelniona jest obelgami i lżeniem Narodu Polskiego.

wiono delegacji kierowania wywozu z byłej Czecho-Słowacji przez Gdańsk, a obecnie nawet zboże magazjowane w Gdańsku zabrano do Rzeszy.

Należy jedynie żałować, że obywatela gdańscy nie zostali o tym poinformowani przez swoją prasę.

Iskierki Polskiego Radia

Warszawa, 15 — Minister Spraw Wojskowych, generał Kasprzycki udał się w sprawach wojskowych do Paryża.

Gdańsk, 15 — Policja gdańska nakazała konfiskatę 20 dzienników w Polsce, jak: Ilustrowanego Kuriera Codziennego, Małego Dziennika, Gazety Polskiej i szereg innych pism wychodzących w Polsce a abonowanych także przez ludność polską w Gdańsku.

Warszawa, 16 — Naziści w Gdańsku urządzili wczoraj wielką manifestację. W celu podniesienia nastrojów nazistowskich przybyło z Niemiec kilka tysięcy hitlerowców; starają się oni wpoić w gdańszczyzanach hitlerowskiego a także pokazać przed światem, że Gdańsk jest miastem niemieckim. W kółach nazistowskich mówią także coraz więcej, że Niemcy wysuną sprawę plebiscytu w Gdańsku. Przed odbyciem manifestacji nazistowskiej w Gdańsku, Niemcy odgrążali się, że urządzią zamach i przyłączą Wolne Miasto do Rzeszy. Wczorajszyc dzień jednak nie spełnił życzeń nazistów.

Polacy z Francji złożyli na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 1.000.000 franków.

W Zurychu (Szwajcaria) odbyły się zawody balonowe z udziałem wielu państw. W zawodach wzięły udział trzy balony polskie: »Sarna«, »Wisła« i »Westwin«, zdobywając w zawodach trzecie miejsce. Polskie balony wykazały dużą odporność na przeszkody atmosferyczne, utrzymując się długo czas w przestworzach.

nazajutrz po zdeptaniu niepodległości narodu czeskiego, nasuwała raczej negatywną refleksję co do wartości oferty. W tej sytuacji, zgoda Niemiec na obsadzenie Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie nie mogła mieć wielkiego wpływu na zmianę nastrojów w Polsce.

Niemcy pogwałcili układ z 1934 roku.

Decydując się na politykę wojskowej presji i okrajania Polski, Niemcy zadaly poważny cios zarówno duchowi jak i literze układu z 1934 roku. Naruszając równowagę jaką ten układ w stosunkach Polski ustanowił, rząd berliński zmusił Polskę do jej odbudowania przez dodatkowe zabezpieczenie, jakim był układ polsko-angielski. Tak, jak nie było żadnych sprzeczności między dawnym sojuszem polsko-francuskim a układem z 1934 roku tak nie ma i nie będzie żadnej kolizji między porozumieniem polsko-brytyjskim a układem niemieckim.

Korespondent zwraca dalej uwagę, iż Niemcy same uznały że w układzie z 1934 roku nie ma »zapory« a jest »wolna ręka« dla obu partnerów. Zgodnie z tym, zadeklarowały, że staną naprzekład w każdej sytuacji i postro nie Włoch—to znaczy nie wyłączały wojny z Francją, sojuszniakiem Polski. Podobnie postąpiły, gdy zawarły sojusz ze Słowacją, obsadzając nawet zachodnie kresy słowackie przez własne garnizony wojskowe. Skoro nie ma »zapora« dla Niemiec—wywodzi autor—nie ma ich i dla Polski. Skoro jest »wolna ręka« dla nich, jest i dla nas. Inaczej być nie może i nie będzie—żadne pogroźki na nas nie działają. Naszych murów trąby jerychońskie nie wzruszą. Nie znaczy to weale, aby Polska rezygnowała z polityki dobrego sąsiedztwa polsko-niemieckiego, i, aby uważała, że między a Rzeszą nie ma żadnych spraw do uregulowania. Owszem są. Powinny być uregulowane bezpośrednio w myśl układu z 1934 roku.

Dobra wola Polski.

W sprawie gdańskiej, powstałej w związku z upadkiem autorytetu Ligi Narodów, istnieje dziś między Polską a Niemcami sprzeczność poglądów. Stroną, która proponuje rozwiązanie odpowiadające nowym warunkom jest właśnie Polska. Już dawno wystąpiła ona z odpowiednimi sugestiami w tej żywotnej kwestii. Polska poszła daleko po linii rozsądku, wyrażając gotowość ułożenia się z Niemcami co do nowego statutu Wolnego Miasta Gdańska. Wykazała w najwyższym stopniu dobrą wolę i pragnie ugody, ale wszelką jednostronną decyzję, naruszającą jej własne interesy, stanowczo uchyla.

Obszerne swe wywody autor kończy następującymi słowami: »Jest naszym szczerym pragnieniem, aby układ z 1934 roku stanowił nadal podstawę stosunków polsko-niemieckich, aby przynosił korzyści obu partnerom. Nie chcemy utrwalić obecnyc nastrojów istniejących między Polską a Niemcami. Nigdy jednak nie uznamy, by nasz własny »obszar życiowy« ma być uzupełnieniem »życiowego« Niemiec. Nigdy się nie zgodzimy na to, aby dobre sąsiedztwo z Niemcami okkupować jednostronnymi »ustępstwami, politycznym odosobnieniem i rezygnacją z prawdziwej niezależności.«

Polacy z Ameryki Północnej, byli kombatanci, wysłali do Marszałka Śmigłego Rydzę telegram, w którym zgłaszają swą gotowość do walki w obronie Polski.

W Lwowie odbyły się między narodowe zawody szachowe. W Rio Grande do Sul, władze brazylijskie zatwierdziły dwa towarzyszywa polskie »Polonia« i »Kulturę«.